

EDWARD NIESYTY

Politechnika Poznańska

POJĘCIE KONKRETNEGO IDEAŁU HISTORYCZNEGO W MYŚLI J. MARITAINA I JEGO ZWIĄZKI Z MYŚLI G. SORELA ORAZ H. BERGSONA

Związki Jacquesa Maritaina z H. Bergsonem i G. Sorelem sięgają początków naszego stulecia. W owym czasie Bergson występował z wykładami w Kolegium Francuskim w Paryżu. Jego słuchaczem, a nawet fanatycznym zwolennikiem stał się Maritain, który - zawiedziony niedostatkami pozytywistycznego sposobu pojmowania rzeczywistości - w myśli Bergsona odnalazł pomost umożliwiający mu podjęcie zagadnień metafizycznych, wyrzucanych przez pozytywistów poza obszar refleksji naukowej. Nieco później, po zetknięciu się z Leonem Bloyem, Maritain przyjął chrzest katolicki. Jako dziecko wychowywany był w duchu liberalnego protestantyzmu. Konwersja na katolicyzm nie zakoczyła ewolucji jego poglądów. Po zapoznaniu się z myślą Tomasza z Akwinu stał się jednym z odnowicieli i propagatorów myśli tomistycznej. Maritain do końca życia Mistrza (Bergsona) utrzymywał z nim kontakty i ledził kolejno pojawiające się publikacje. U niego odnajdywał wiele idei bliskich sobie.

Sorela poznał Maritain w redakcji periodyku wydawanego przez Charlesa Péguy.

W okresie od kwietnia 1917 do czerwca 1918 roku Maritain korespondował z Pierrem Villardem, młodym żołnierzem, który słuchał kiedyś jego wykładów pośród cnych filozofii niemieckiej. P. Villard uczynił Maritaina współspadkobiercą fortuny rodziny Villardów. Drugim spadkobiercą był Ch. Maurras. Pierwotnie P. Villard zamierzał uczynić swym spadkobiercą Maurrasa i G. Sorela, ale zmienił zdanie. To wydarzenie połączyło Maritaina z Maurrasem i uwikłało później w sprawę potężnego Action Française, a także określiło jego działalność na wiele lat. P. Villard fascynował się myślą G. Sorela, o czym pisał w listach do Maritaina. Podobne idee znajdziemy również w tekstach Maritaina¹. P. Villard pobudził Maritaina do pracy nad problemami filozoficznymi i kulturowymi współczesnego świata², a także dostarczył mu materialnych środków pozwalających na zajęcie nimi, ich opracowanie, publikację i upowszechnianie. Wolny spadkodawcy było, aby środki te zostały wykorzystane na zachowanie tradycji chrześcijańskiej we Francji.

Pojęcie konkretnego ideału historycznego odgrywa w refleksji Maritaina rolę człowieka oraz nadziejami ludzkimi rolę centralną. Jego treść powiązana

¹ J. Maritain: *Carnet de notes*. W: J. R. Maritain: *Oeuvres complètes*, t. XII. Paris 1993, s. 253-292.

² Tamże, s. 289.

jest z szeregiem innych pojęć, które ł cznie stanowi szkielet antropologii personalistycznej.

Jakkolwiek by nie patrzeć na dzieje ludzkie czy na dzieje życia na ziemi, spostrzegamy postępujący proces powstawania nowych ich form. Dzieje się to w taki sposób, że konkretne indywidua dokonują zmiany swych zachowań, sposobów działania. Wykonują one krok w kierunku nowej formy życia. Ten schemat przemian dotyczy zarówno pojawiania się nowych gatunków jak i nowych form myślenia i życia ludzi, czyli nowych kultur. Z tego punktu widzenia postać jednostki może być kwalifikowana w zależności od tego, jak odnosi się ona do schematu rzeczą życia w danym momencie. Wówczas ci przypadków jednostki podporządkowują się schematowi życiowemu, grzeszą w rutynie. Wówczas nie mamy postępu, a życie ograniczone w gatunkowość. Sytuacja odwrotna jest szczególnie interesująca, bowiem oznacza wykroczenie poza schemat życiowy w nowość. Człowiek, który tego dokonuje, zmienia kulturę i jest kreatorem. Bez kreatorów inicjujących działania zmieniające formę życia nie pojawiłyby się nowe gatunki ani nowe kultury. Podobnie stwożeniem nowych gatunków czy nowych kultur jest podobnie stworem bardzo ogólnym. Bergson i Sorrel interesowali się tymi zagadnieniami w sposób szczególny. Bergson rozważał te zagadnienia w płaszczyźnie teoretycznej i bardziej ogólnej, zaś Sorrel badał, w jaki sposób dokonuje się rewolucji w kulturze. Do obu myślicieli i do wypracowanych przez nich pojęć nawiąże Maritain.

Możemy powiedzieć, że pojęcie gatunku (gatunkowości) wyraża fakt istnienia określonego typu zachowania czy działania i wyraża ich stabilność. Życie jednostek bez istnienia gatunku jest niemożliwe. Naruszenie gatunkowości jest równoznaczne z wykroczeniem poza określony schemat życiowy, poza określony typ życia. W przyrodzie liczne takie wykroczenia nie przynoszą pojawienia się nowego gatunku, są zjawiskami efemerycznymi. Tylko niektóre wykroczenia poza ów schemat stają się podstawą nowego. Wówczas następuje rozwój życia, pojawia się jego nowa forma. Zatem życie musi być ujmowane jako oscylujące między dwiema tendencjami: rutyną, zachowywanie gatunku - i tworzeniem nowości, zrywaniem z istniejącym, utrwalonym schematem życiowym. Obie postawy (tendencje) są istotne, stanowią one dwie strony tego samego procesu - życia. Gdy interesuje nas pojawianie się nowych gatunków, nowych form życia, z konieczności stajemy wobec zagadnienia zrywania z schematem. Gatunek nowy czy wszelka nowość nie pojawia się bez udziału tych, którzy stanowią właściwą substancję zmiany - bez konkretnych, żyjących istot. W kulturze natomiast nie pojawia się bez udziału jednostek, które zrywają z panującym wzorcem myślowym czy zachowaniem. Chcąc uchwycić to, co dzieje się podczas pojawiania się nowego gatunku, musimy wejrzeć w głębię indywidualnego osobnika, który nie jest bezwolnym przedmiotem zmian. Postawa twórcza, wychylenie ku przyszłości, ku innym formom życia, należy do istotnych cech żyjących osobników. Bergson wskazywał, że postawa twórcza, ani skłonność do tworzenia czegoś nowego nie wymaga wyjścia, wręcz odwrotnie, wyjście musi to, że jednostki rezygnują z tej możliwości. Podobnie sądzili Maritain.

Odejść od tak ogólnych rozważań ku kwestiom dotyczącym kultury, bowiem pojęcie konkretnego ideału historycznego odnosi się ściśle do tej sfery. Ma ono podwójny wymiar, wyraża z jednej strony obiektywną tendencję życia

do tworzenia nowych form, z drugiej wyraża subiektywnie podejmowany wysiłek ich tworzenia. Punktem wyjścia do określenia w taki sposób konkretnego ideału historycznego jest idea, akceptowana przez Maritaina, o rozwój kulturowy ludzkości wiążący z przekraczaniem swego rodzaju stopni. Ujmuje on ten rozwój jako proces nieciągły. Maritain pisze, że dzieje ludzkości mogą na podzielić na epoki różniące się tym, co w nich zostało osiągnięte. Każda epoka przesięknęta jest dążeniem do wypełnienia pewnego rodzaju zadania. Gdy zadanie to zostanie zrealizowane, a cele osiągnięte, kołata się o liwo twórczego życia, życie przynosi im nie. Zadanie, jakie ludzkość ma do wypełnienia w takiej epoce, jawi się ludziom w postaci pewnego obrazu-pragnienia. Wysiłki nad dookreśleniem tego obrazu stanowią centralny problem myślenia i kultury. Obraz-pragnienie, o którym mowa, odgrywa kluczową rolę w życiu zbiorowym ludzi, pobudza ich do pracy, a ponadto staje się formą zbiorowego celu. Maritain tak o nim pisał w powieści z epokami historycznymi: „Każdy wielki okres cywilizacji poddany jest panowaniu wyobrażenia, jakie ludzie mają o sobie. Nasze zachowania w tym samym stopniu są zależne od tego wyobrażenia, co od naszej natury”³ - i wyjaśniał, że obraz ten pojawia się z pełną jasnością w umysłach niewielu reprezentatywnych myślicieli, w masach odciska się on mniej lub bardziej nie wiadomo. Jest on wszakże dostatecznie silny, by kształtować formacje społeczne i polityczne charakterystyczne dla danej epoki kulturowej.

„Obraz człowieka” czy „wyobrażenie, jakie ludzie mają o sobie”, spełnia kluczową funkcję w Maritainowskiej analizie myślenia społecznego. Jest ono subiektywnym wytworem ludzi, ale wyraża coś głębszego, niesubiektywnego, wyraża pewną tendencję - nazwijmy to tak - historyczną, czy wymóg naturalny zadany człowiekowi do zrealizowania. Łczy się on z subiektywnymi postawami twórczymi, bez których nie mógłby się pojawić ani wypełnić swej funkcji. Nie ma tu żadnego automatyzmu. Maritain obraz ten określił mianem *konkretnego ideału historycznego*, który zdefiniował następująco: „Jest to obraz perspektywny określający typ szczególny, typ specyficznej cywilizacji, do którego dany pewien okres historyczny”⁴. Pojęcie to należy, według słów Maritaina, rozumieć tak jak G. Sorel rozumiał pojęcie mitu. Podobnie do Sorelowskiego mitu, Maritain przeciwstawia je utopii⁵. Utopia - pisze Maritain - to „byt myślny, oderwany od jakiegokolwiek szczególnego klimatu historycznego, wyrażający pewne maksimum absolutne doskonałości społecznej i politycznej, którego wyimaginowane szczegóły sięgają możliwie najdalej, gdy chodzi o model fikcyjny poddany umysłowi zamiast rzeczywistości”⁶.

Konkretny ideał historyczny nie jest bytem myślnym - pisze Maritain - jest „idealną esencją, możliwą do zrealizowania (...), esencją zdolną do istnienia i wymagającą istnienia w pewnym klimacie historycznym (...). Przedstawia on (...) tylko linie sił i zarysy rzeczywistości przyszłej, które następnie powinny być określone”⁷. Utopia wiedzie człowieka ku wymogom absolutnym, jest pojmowalna przez rozum pojęciowy i jest tworem myślowym absolutyzującym wybrany aspekt

³ J. R. Maritain: *Oeuvres complètes*, t. VII. Paris 1988, s. 655.

⁴ J. Maritain: *Humanizm integralny*. Londyn 1960, s. 96.

⁵ Tamże, s. 106.

⁶ Tamże, s. 96.

⁷ Tamże, s. 96.

rzeczywiście ci. Konkretny ideał historyczny to inny rodzaj celu działania; nale y do „natur inteligibilnych” czy „poj inteligibilnych praktycznych, kierowniczych do działania”, wydobywanych przez umysł z rzeczy, by je przenie w swoje ycie i działanie niematerialne⁸.

Maritain podkre la, e konkretny ideał historyczny nie mo e by zrealizowany bez istnienia okre lonych warunków. Jest on obrazem (*image*) wcielaj cym dla danego klimatu historycznego, w formie przystosowanej do niego, prawdy ponadhistoryczne. Ideał ten jest mniej lub bardziej realizowalny w zale no ci od przeszkód i trudno ci, które si pojawiaj . Nawet gdy te trudno ci osi gaj skrajn posta , to nie jest on niemo liwy do realizowania. W zale no ci od napotkanych przeszkód b dzie si realizował lepiej lub gorzej, a nawet mo e go nie by . Jego istot jest to, e Jest on celem zdolnym, by by po danym w pełni i całkowicie i by skutecznie skupia energie ludzkie, które kieruj si ku niemu w sposób tym ywszy, im bardziej wola przedstawia go sobie w całej jego integralno ci⁹. Ideał ten Maritain nazywa tak e „dynamicznym obrazem przyszło ci”.

Konkretny ideał historyczny, zwany czasem przez Maritaina ideałem praktycznym, nie jest ideałem w potocznym rozumieniu, czyli nie jest idealn , doskonał postaci pewnego stanu rzeczy, chocia ten aspekt jest w nim równie obecny. Jego szczególna rola opiera si na tym, e wyra a on działanie realnego wymogu tkwi cego w człowieku i przenikaj cego jego ycie. Maritain nawi zuje tu do wyobra enia rozwijanego przez neowitalistów, którzy ycie definiowali jako proces ukierunkowany na realizowanie celów zadanych i tkwi cych w naturze ka dego bytu, w ka dej ywej istocie. Fenomen ycia polega na ukierunkowaniu działa i zachowa poszczególnych osobników. Oznacza to, e w ten sposób osi gane s ró ne rodzaje celów o odmiennym charakterze i zło ono ci. Cele te realizuj si w procesach przechodzenia od embrionalnych po dojrzałe formy, czyli w procesach dojrzewania osobników. Inne cele osi gane s poprzez współdziałanie osobników ró nej płci i poprzez tworzenie zło onych organizacji - rodzin czy społecze stw. W indywidualach tkwi musz podstawy do takich zachowa , podstawy, które warunkuj osi ganie celów ogólniejszych i szerszych ni korzy ci indywidualne. One rz dz zachowaniami jednostek, rz dz ich działaniami a po ofiar z ich indywidualno ci i ycia. Maritain dostrzegał ten problem i wskazywał na fakt zakorzenienia jednostki we własnym gatunku. Jednostki niejasno prze ywaj i postrzegaj swe przeznaczenia nawet wówczas, gdy nie posługuj si wyrafinowanymi technikami poj ciowego my lenia. Człowiek jako byt przyrodniczy nie wyrzyna si z tego ogólnego mechanizmu rz dz cego yciem, ukierunkowuj cego działania jednostek na osi ganie celów ponadjednostkowych. Mo na pyta w jaki sposób mechanizm ycia działa w człowieku i jak okre la jego zachowania i działania. Pewne jest, e musi on by wcze niejszy ni my lenie poj ciowe, a zatem musi by obecny w my leniu ludzkim w innej postaci ni poj ciowe zrozumienie go. Zycie człowieka kierowane jest wieloma zło onymi nie wiadomymi mechanizmami. Takie s mechanizmy kieruj ce wzrostem i wieloma czynno ciami biologicznymi, co nie wyklucza u wiadamiania ich sobie przez ludzi. Zasadniczym

⁸ Tam e, s. 99.

⁹ J. R. Maritain: *Oeuvres complètes*, t. V. Paris 1982, s. 419.

sposobem realizowania podstawowych celów ycia ludzkiego jest ycie zbiorowe w społecze stwie. Podkre lał to Bergson, a po nim Maritain. Równie ta forma ycia ludzkiego nie powstała w wyniku wiadomych decyzji ludzi, powstała ona w sposób naturalny. ycie społeczne jest wi c wrodzonym, naturalnym sposobem ycia ludzi. Zatem w jednostkach obecny jest substytut organizowania si ludzi w społecze stwie. Chodzi tu o co , co popycha jednostki do tworzenia społecze stw, o co , co działa na podobie stwo genów.

Bergson w gł bokim, ja” człowieka postrzegał ródło działania sił organizuj cych ludzi, popychaj cych do ycia w okre lonych formach instytucjonalnych i kulturowych. W tym płynnym gł bokim, ja” znajduje si , jego zdaniem, centrum inspiracyjne, okre laj ce nasze działania, w szczegóło ci te działania, które wymagaj utworzenia społecze stwa i nadania mu okre lonej postaci. Z tego miejsca „ ycie” okre la jednostki, ich czyny i ukierunkowuje ich pragnienia, a przez to wpływa na realizowanie swych celów przekraczaj cych wymiar indywidualny ycia i indywidualne cele. Chodzi tu o rodzaj naturalnego centrum ycej jednostki, o centrum, które nie my li poj ciami, a raczej odczuwa wymogi ycia płyn ce z gł bi. Prze ywa je w postaci uczu , a wyra a w postaci obrazów. Z tej warstwy bytu człowieka wyrastaj według Sorela rozwijaj cego koncepcje Bergsona mity, czyli spontaniczne twory ludzi. S one momentem rzeczywisto ci, która nadejdzie. Cech mitów jest ich zwi zek z substancj ycia i to, e wyra aj jego ukierunkowanie na osi ganie celów naturalnych, ponadjednostkowych, a nie celów subiektywnie stwarzanych przez wiadomo jednostki. Mity te wyra aj najgł bsze pragnienia ludzi, s jako takie prze ywane i dlatego przenikaj działanie i mylenie jednostek w sposób nie do odparcia. ycie nie tylko wskazuje cele, które prowadz do odtwarzania osi gni tych form ycia w kolejnych pokoleniach. Ono tak e jest sił twórcz , popychaj c jednostki do tworzenia nowych form ycia. Ugrz ni cie w osi gni tych formach ycia to tylko pewna mo liwo , oznacza ona zatrzymanie p du yciowego, p du twórczego. Obok aspektu reprodukcyjnego ycie zawsze ma w sobie drugi aspekt - twórczy i spontaniczny, wyra aj cy si wychyleniem ku przyszło ci.

Bergson, a za nim Sorel, w gł bokich warstwach ludzkiego istnienia widzieli aspekt twórczy, miejsce kreatywnych sił człowieka i ycia. Stamt d wyrasta to, co powoduje, e ludzie s twórczy we wszystkich dziedzinach. Ich zdaniem człowiek w takim samym stopniu jest twórczy, w jakim kreatywne jest samo ycie. Wszak e wychowanie i przystosowanie do ycia zbiorowego powoduje, e zdolno ci twórcze zostaj stłumione, a jednostki popadaj w rutyn . Aby sta si w tych warunkach twórczym, człowiek musi przełama opór swego wychowania i opór otoczenia, opór twardej rzeczywisto ci, w której liczy si siła. St d - jak głosi Sorel - gł bokie „ja” musi my le siebie w taki sposób, by mogło stwarza co nowego, a to wymaga stwarzania obrazu zwyci stwa. Dzi ki temu obrazowi ono samo podtrzymuje siebie i siebie stwarza¹⁰.

Maritain, omawiaj c poj cie konkretnego ideału historycznego wskazywał, e czerpie z Sorelowskiej koncepcji mitu, o czym wspominałem wy ej. Chodzi tu

¹⁰ Problem ten szczegóło wo omawia L. Turek, w: *Kultura i rewolucja*. Wrocław 1973, s. 8 i n. Zob. tak e S. Brzozowski: *Legenda Młodej Polski*. Lwów 1909, s. 94; Tego : *Idee*. Kraków 1990, s. 252-286; J. Kossak: *Teoria kultury Karola Marksa i problemy współczesnego humanizmu*. Warszawa 1987, s. 358 i n.; P. Ansart: *Idéologies, conflits et pouvoir*. Paris 1977, s. 66-67.

w gruncie rzeczy o pojęcie, lecz ce wiele aspektów rzeczywistości ludzkiego życia. Musi ono mieć wymiar indywidualny, wymiar subiektywny, wymiar emocjonalny i wlotywny, a jednocześnie nie ukierunkowuje działania jednostek na rzecz realizacji celów ponadjednostkowych i celów, których w momencie ich podejmowania nie da się jednoznacznie określić.

Sorel przedstawiał treść mitu, lecz jego działalność polityczną. Podkreślał, że skuteczne przesłania polityczne nie pochodzą z porządku spekulatywnego, ale wyrastają z umysłowości intuicyjnej i syntetycznej. Stąd przyjmują one raczej postać obrazów niż systemów pojęciowych, a biorą skuteczność z bezpośrednich związków z pragnieniami aktorów życia społecznego. Mit społeczny klasy czy grupy uciskanej i rewolucyjnej wypowiada plan nie do odrzucenia, wypowiada przekonanie pozwalające klasie czy grupie społecznej uniknąć przemocy ideologicznej klas przeciwnych. Mit ten jest według Sorela wyrazem przekonania wyłożonych w języku ruchu, jest „krystalizacją obrazów” wpisujących pragnienia i przekonania w myślo-czyn (*une pensée-action*) odporny na odrzucenie. Mit uczestniczy w działaniu grupy, ułatwia jej opór wobec panujących sił i dostarcza symboli odpowiednich dla ruchu. G. Sorel nalega na to - pisze P. Ansart - by nie mówił tutaj o ideologii społeczeństwa, ale o języku ruchu (*le langage d'un mouvement*) jako o specyficznym języku, który powstaje w działaniu, czyli podczas stwórczego ruchu (*pendant le mouvement créateur*)¹¹. Utopia jest czymś przeciwnym mitowi, bowiem jest tworem pojęciowym, jest ekstrapolacją określonej sytuacji społecznej i wyraża wyidealizowane pragnienie ludzkie. Mit w przeciwieństwie do utopii wyraża impulsy twórcze życia i dlatego jego wpływ na działanie i na powstawanie przyszłych kształtów życia politycznego czy kultury jest o wiele większy. Łączy on w sobie to, co życiowo jest możliwe i co jest konieczne, wyraża naturalne pragnienie życia do tworzenia nowych form. Przez jednostki jest on przeżywany pod postacią wewnętrznego parcia ku realizacji wartości w nim wyrażonej. Utopia nie ma takiej mocy sprawczej, bo nie przenika najgłębszych warstw człowieka i nie wyraża najgłębszych mechanizmów życiowych.

Konkretny ideał historyczny, którego naturę Maritain pojmował tak jak Sorel pojmował mit, zakłada istnienie ukierunkowania życia i odwołuje się do idei biologicznych mechanizmów, kierujących procesami życiowymi jednostek dla uzyskania efektów na poziomie zbiorowości, gatunków i całości życia. W tym sensie wyraża ono coś w rodzaju konieczności i mechanizmu rządzącego działaniami i zachowaniami jednostek, by otrzymać rezultaty zbiorowe, gatunkowe, syntetyczne. Mechanizmy te, choć osiągną tak różnorodne rezultaty, umiejscowione są w poszczególnych jednostkach. Ich działanie przenika od wewnątrz życie poszczególnych ludzi, znajdując swój wyraz na wszystkich poziomach psychiki, która poddaje się im i jednocześnie nie jest wyrażona. Wydaje się, że działają one zgodnie z zasadami rozumności i celowości. To one utrzymują życie oraz wiedzą do powstawania jego nowych form. Czyny ludzkie w całej ich złożoności przenikają do działania tych mechanizmów. Ponieważ czyny konkretnych ludzi nie są wytworem innego podmiotu niż owi konkretni ludzie, stąd poprzez działania zbiorowe, w ich rezultatach a także w przemianach historycznych przebiega działanie tych mechanizmów. Czynniki historyczne ludzi, tzn. powstawanie nowych

¹¹ P. Ansart: Op. cit. s. 66-67.

form cywilizacyjnych, dowodzi, e w dziejach mo emy obserwowa proces ukierunkowanego rozwoju. Nie jest to proces bezkonfliktowy, ani nie jest to bezkolizyjne zd anie od jednego stanu rzeczy do drugiego i samo gromadzenie dobra. Tu dotykamy problemu roli jednostek w historii i form realizowania si post pu w dziejach. Temu problemowi Maritain po wi cił szczególn uwag , analizuj c zagadnienie wolno ci¹². Wyst pił on zdecydowanie przeciwko tym koncepcjom historii, które odrzucały czy zasadniczo ograniczały rol jej zdeterminowania. Z drugiej strony wyst pił przeciwko tym teoretykom historii, którzy odrzucali udział woli ludzkiej w tworzeniu wydarze i dziejów. Jego koncepcja konkretnego ideału historycznego jest prób rozwi zania tego problemu.

Maritain najwyra niej ukazał swe stanowisko w omawianej kwestii dyskutuj c z Marksowsk koncepcj historii. W praktyce - jak pisze Maritain - Marks wierzył w istnienie wolnej woli i w jej udział w tworzeniu dziejów, ale w teorii podtrzymywał stanowisko przeciwne. Postawa teoretyczna Marksa, odrzucaj ca udział wolnej woli człowieka w historii, odrzucaj ca spontaniczny wpływ człowieka na ksztalt przyszło ci wynikała - zdaniem Maritaina - z tego, e dostrzegał on „wyrza nie, prawie tragicznie, e historia ksztaltuje człowieka, zamiast by ksztaltowan przez niego”¹³. Marks w istocie przerysowywał rol przeszło ci przy okre laniu tera niejszo ci i przyszło ci. Przez to nie dostrzegał, jak pisze Maritain, e historia ma dwa kierunki: „zdeterminowany, je li chodzi o pewne zasadnicze cechy, przez olbrzymi mas dynamiczn przeszło ci, która j pcha naprzód, ale jeszcze niezdeterminowany, je li chodzi o specyficzne skierowania, które si w niej aktualizuj , w miar jak tera niejszo płynie, i w których wyrza a si przyci ganie tych lub innych form konkretnej przyszło ci, zale nie od tego, jak pole fizyczne my li człowieka i jego pragnie czyni z nich ogniska bardziej lub mniej działaj ce”¹⁴. Maritain podkre la, e w Marksowskiej koncepcji historii i bytu ludzkiego zamkni te zostaje pole dla naprawd twórczego działania człowieka. Przypomnijmy, e oddzielał on wyrza nie to, e Marks wierzył w takie mo liwo ci, od tego, co głosił jawnie w swej teorii.

Zgodnie z koncepcj Maritaina, „nie mog c (...) dowolnie nagina historii według swojej woli i fantazji, człowiek mo e wytwarza w historii pr dy nowe, które ł cz si z pr dami, siłami i warunkami istniej cymi poprzednio, aby determinowa jej kierunek, który nie jest z góry okre lony przez ewolucj . Kierunek ten zale ny od olbrzymiej masy konieczno ci i fatalizmów nagromadzonych, przez które jednak mog si przebi interwencje wolno ci, jest ustalony z góry tylko w pewnej mierze (...), w której człowiek wyrzeka si swojej wolno ci”¹⁵.

Problem, przed którym tutaj stajemy, nie polega na dyskutowaniu tego, czy istnieje cisty determinizm w dziejach, czy te go nie ma, ale na poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o sposób, w jaki człowiek mo e wyzwoli si „spod fatum”. Bieg dziejów dowodzi, e nat puje stopniowy rozwój wolno ci w historii, e człowiek „posuwa si tajemniczo ku wyzwoleniu. Wyzwoleniu z fatum, tak! ” -podkre la Maritain¹⁶. Proces wyzwalania si człowieka spod fatum jest hamowany

¹² J. R. Maritain: *Ouvres complètes*, t. V. Op. cit. s. 323-515.

¹³ J. Maritain: *Humanizm integralny*. Op. cit. s. 97.

¹⁴ Tam e, s. 97.

¹⁵ Tam e, s. 98.

¹⁶ Tam e, s. 98.

przez to, że „człowiek w zbiorowo ci mało yje yciem prawdziwie ludzkim rozumu i wolno ci” i dlatego popada w jarzmo fatalizmów przyrodniczych i historycznych. Oznacza to, że poddaje się gatunkowo ci i rutynie, obraca się w ród celów codziennych, nie dostrzegając szerszego wymiaru własnych działań.

Stosunek jednostek do konkretnego ideału historycznego jest różny. Nieliczni potrafią nadać mu czytelny kształt, potrafią go rzutować jako projekt, jako cel istnienia ludzkości. Inni odczuwają niewyraźne pragnienie, ale nie potrafią wyrazić go w postaci wizji. Wtedy korzystają z pomocy wizji stworzonych przez tych pierwszych. Tam gdzie wizja jest niewyraźna, dążenie do celu w niej wyrażonego jest niepewne. Wtedy zaczyna silniej oddziaływać negatywne uwarunkowanie ludzkich działań, pojawia się naruszanie istotnych wartości, a naruszanie naturalnych celów życia przynosi klęski, poprzez które następuje przywrócenie życiu potrzebnych mu stanów równowagi. Człowiek tym różni się od swych zwierzęcych przodków, że w swym myśleniu wyraża i ujmuje ukierunkowania i mechanizmy życia, bo uczestniczy w życiu poprzez świadome działanie. Stawia on sobie cele w formie myślowej i dlatego może uczestniczyć w życiu, realizować jego cele świadomie, w przeciwieństwie do zwierząt. Również świadomie może człowiek tworzyć nowe formy życia - tu tkwi podstawa jego bycia wolnym. W świecie przyrody nowe formy życia powstają bez udziału świadomych uczestników tych procesów. Jedynie człowiek w sposób odmienny wchodzi w życie, które nie zakłada się i nie osiąga ani kresu w swoich biologicznych formach, ani w zakresie form życia ludzkiego. Człowiek pojawia się w świecie, w którym wszystko zmienia się nadal i on tak uczestniczy w tych zmianach, ale może to robić świadomie bądź nieświadomie. Od tego zależy jego wolność. „Bóg nie stwarza bytów, którym pozwalałby istnieć dopiero po nadaniu im ostatecznego szlifowania subsystencji! (...) dlatego jest to świat przyrody i przygody, świat wydarzeń i przypadkowości, w którym bieg wypadków jest zmienny, podczas gdy prawa bytu są konieczne”¹⁷. To zaś oznacza, że aktualna forma, w jakiej toczy się życie, nie jest formą ostateczną, a wręcz przeciwnie, to, co yje przeniknięte jest zadaniem doskonalenia się, tworzenia nowych form itp. Inaczej w tym uczestniczą zwierzęta, a ludzie inaczej. Życie, które w ludziach osiągałoby szczybel rozwoju związane ze świadomością, stanęło wobec nowych możliwości rozwoju nie tylko w biologicznym, ale również myślowym aspekcie. Człowiek ma wpływ na własne akty, panuje nad ich uwarunkowaniami bądź może im ulegać, a tym samym może wpływać na rezultaty swych działań, w tym na przemiany w historii. Wszystko zależy tu od dokonanego wyboru, od postawy wobec tych uwarunkowań. Możliwość ulegania, lub podporządkowywania się swemu, ale trzeba również wiedzieć, ku czemu należałoby pójść. Marks, zdaniem Maritaina, odkrył to szczególnie możliwość uczestniczenia człowieka w tworzeniu historii. Ukazał, że człowiek uczestniczy w działaniu spontanicznych energii życiowych, że w nim się one realizują. Wskazał też, że uświadomienie sobie biegu historii, jej konieczności i poddanie się im czyni z ludzi najskuteczniejszą jej siłę. Marks, „rewolucyjny myśliciel” - pisze Maritain - jest „prorokiem i tytanem historii”, objawia bowiem jej własny kierunek, „odnajduje z góry ustalony jej kierunek przebiegu i w tym kierunku zwraca wysiłek woli ludzkich”¹⁸.

¹⁶ J. Maritain: *Pisma filozoficzne*. Kraków 1988, s. 83-84.

¹⁸ J. Maritain: *Humanizm integralny*. Op. cit., s. 97.

Tu tkwi ródło skuteczno ci historycznej ruchów politycznych odwołuj cych si do my li Marksa. Maritain jednocze nie uwa a, e Marks jest nadmiernym pesymist w kwestii mo liwo ci wiadomego wpływan ia ludzi na dzieje, w kwestii wolno ci ludzi w tym zakresie i w kwestii obszaru zale nego od wyboru ludzkich celów. Akceptuj c Marksowski pogl d o zdeterminowaniu historii, Maritain wskazuje na aspekt niezeterminowania. Ludzie mog wpływa na bieg dziejów, nawet przy olbrzymim zdeterminowaniu dokonuj c wyboru kierunku, a wszystko to zale y od tego, co poci ga ich ku sobie, który z przyszłych kształtów urzeka ich bardziej. Mog w ten sposób powi ksza obszar wiadomo ci i obszar dobra w swym yciu.

Podsumujmy dotychczasowe rozwa ania. Maritain wprowadza poj cie konkretnego ideału historycznego czy te ideału praktycznego, jako poj cie pozwalaj ce ukaza zło ono sytuacji yj cego człowieka, którego czynów nie daje si całkowicie zrozumie poprzez ustawienie ich na planie czy to fizycznym, biologicznym, psychicznym czy historycznym. Chodzi tu o podkre lenie, e człowiek, uczestnicz c w yciu na wszystkich tych poziomach jednocze nie, staje si coraz bardziej wiadom sytuacji yciowych. W zwi zku z tym mo e podj próby swobodnego wpływan ia na procesy, których jest uczestnikiem, ju nie tylko w roli przedmiotu, ale tak e, przynajmniej w cz ci, w roli podmiotu. Tre i sposób wyra ania si ideału historycznego w poszczególnych epokach odł omy do innych opracowa . W ideale historycznym zawarte jest to, czego człowiek pragnie, a pragnie tego, co jest naturaln mo liwo ci ycia, ycia ludzkiego. St d dzieje ludzkie, a szczególnie kultura, nasycona jest dziełami wyra aj cymi naturalne t sknoty ludzi. Ma to miejsce zarówno w dziełach sztuki, poematach, opowie ciach czy prorocत्वach. wiadz one o wysiłku, by zarysowa to, czego ludzie chc . Wiele przy okazji miernoty, nieudanych prób, ale w ród tych prób niektóre słu jako latarnie wskazuj ce kierunek przez wiele stuleci, mówi one o tym, jaki człowiek jest i jakim by powinien. Religie kultuwuj te poszukiwania. Nie chodzi tu o jakie konkretne konfesje, ale o poszukiwanie prawdy o człowieku, która staje si udziałem jednostek. W ka dej epoce ludzie wytkowi dochodz do uchwycenia tej prawdy. Oni j wyra aj . Z tego powstaje obraz, pomagaj cy innym ludziom odnajdowa własny kierunek w yciu. Ka da epoka potrzebuje odmiennej formy uchwycenia tej samej, najgł bszej prawdy o człowieku.

Poj cie konkretnego ideału historycznego podkre la szczególnie jeden aspekt ycia, jest to aspekt absolutyzowany przez współczesne ideologie zachodnie: poszukiwanie nowo ci, d enie do nowo ci. Jednak e Maritainowskie rozumienie poszukiwania nowo ci nie jest nowinkarstwem, ale poszukiwaniem i stwarzaniem lepszych, nowych form ycia jednostkowego i zbiorowego. Bergson w rozumie intuicyjnym widział przejaw tej szczególnej zdolno ci ycia do widzenia przyszło ci. Maritain wskazywał człowiekowi drog do poznania bytu i siebie przez intuicj . Obaj w istocie borykali si z problemem odnalezienia odpowiedniej terminologii pozwalaj cej uchwyci to, co dzieje si , gdy tworzone jest co nowego, nowa forma ycia, nowy gatunek itp., a u ludzi nowa posta kultury. Mamy wówczas z jednej strony kontynuacj pewnych cech, a z drugiej odrzucenie innych, czyli zerwanie. Tego zerwania dokonuje jednostka, a zatem w niej dokonuje si przej cie ku nowej formie ycia. Taka jednostka stoi na pograniczu mi dzy dawn i now form ycia. Zgodnie z rozumieniem Maritaina i Bergsona, d enie do nowej

formy życia jest najgłbszą tkniętą wszystkich jednostek, chociaż wiążąc z nich nie dokonuje realnie takiego aktu. Konkretny ideał historyczny podkreśla ten stan nie do końca uświadomianej tknięty za innym życiem, przeżywany przez wszystkich ludzi. Z tego stanu wyrasta twórczo, biorąc się do zmiany w historii i pojawiają się nowe formy życia, a w efekcie życie ludzkie staje się lepsze, mniej bolesne. Równocześnie nie rozwija się ludzka wiadomość, a ludzie stają się współtwórcami Boga (życia) i tym samym coraz bardziej stają się ludźmi.

Maritain jako filozof wierzył, że proces ten jest stałym, niekończącym się wysiłkiem i dostrzegał jak szybko rezultat pracy filozofa ludzie zamieniają w uświęcony kanon. Tym samym jego pracy odbierają cały dynamizm. Wszelkie ujęcie konkretnego ideału historycznego w określonej postaci zmienia go w schemat, czyni zeń rutynę, martwą literę. Praca filozofa polega na bezustannym burzeniu formy, w jak ubrane zostają treści tego ideału, bo tylko w ten sposób życie może się rozwijać. Taka jest rola mistyków, filozofów, artystów i profetów: aby podważyć ujęcie ideału historycznego uznanego za kanon. Mają go oni sprawdzać bez końca, odwołując się do najgłbszych ról życia obecnych w nich samych, w ich podmiotowości.